

524

NOTATKA SŁUŻBOWA

w sprawie

Wpływ dn. 25.V. 1944

nastrojów wśród emigracji polskiej w Brazylii

L. dz. 524/44

w związku z ostatnimi wydarzeniami

Przydział.....

w SPRAWIE POLSKIEJ.

Odcięta całkowicie od własnych źródeł informacyjnych emigracja polska w Brazylii, skwapliwie czyta i komentuje wszystkie doniesienia prasowe o wydarzeniach bezpośrednio związanych ze SPRAWĄ POLSKĄ.

W ostatnich dniach żywo interesowano się toczonymi we Włoszech walkami dywizji polskich, napróżno oczekując szczegółów podjętej przez naszego żołnierza akcji. Z bólem mówiono, że -dzięki niedomaganiom naszej propagandy - akcja oddziałów polskich była przemilczana w prasie brazylijskiej podówczas, gdy wszystkie doniesienia uwypuklały nprz. sukcesy francuzów.

W dniu dzisiejszym z doniesienia korespondenta ASSOCIATED PRESS -Edwarda Kennedy dowiedziano się, że Polacy zostali rzućeni na najniebezpieczniejszy odcinek frontu, że stoczyli szereg ciężkich bitew z najlepszymi żołnierzami hitler wskimi ("zielone djabły" z I niemieckiej dywizji spadochroniarzy), że -zdani na własne siły (zawiodła bowiem pomoc oddziałów amerykańskich i angielskich)- zmuszeni byli uleść kontr-atakowi wroga.

W akcji tej-notuje korespondent- straty po obu stronach były największe, jakie kiedykolwiek zanotowano na froncie włoskim.

Wiadomość ta, pomimo, że ją "osłodzono" podkreśleniem bohaterstwa żołnierza polskiego, wywołała wśród emigracji polskiej w Brazylii olbrzymie wrażenie. Zewsząd odzywają się głosy, że Aljanci świadomie rzucili oddziały polskie na stracony odcinek, by - przez zniszczenie sił polskich- wygrać pewne atuty polityczne w uregulowaniu "sporu polsko-sowieckiego".

Uderzającym bowiem jest zbieg okoliczności, iż właśnie w tym samym momencie Stany Zjednoczone zasugerowały naszemu rządowi w Londynie wznowienie pertraktacji z Sowietami, które, jak wynika z ogłoszonego tu tekstu warunków, za cenę wątpliwych koncesji terytorjalnych dążą nietylko do rozbicia rządu polskiego, ale i polskich sił zbrojnych przez chęć narzucenia im "zbiorowego dowództwa".

Stwierdzenie przez korespondenta DIARIOS ASSOCIADOS -Helen Kirkpatrick o rozbicia, jakie rzekomo miało zapanować w łonie rządu polskiego, wniosek socjalistów domagających się jakoby ustąpienia generałów Sosnkowskiego i Kukiela (jako winnych wystąpień antysemitkich w wojsku), wreszcie zapowiedź upadku rządu i ewentualnego ustąpienia prezydenta Raczkiewicza - wytworzyły wśród emigracji polskiej w Brazylii nastrój olbrzymiego przygnębienia.

nie wykazywać

W ciągu całego dnia otrzymywaliśmy z różnych kół zapytania, jak istotnie stoja sprawy.

Troskę o los Ojczyzny przejawiają nawet do niedawna "entuzjaści" wyczynów armji sowieckiej, którym powoli otwierają się oczy na przewrotną grę polityki Stalina i jego podkomendnych.

Największe jednak rozczarowanie i rozgoryczenie zdradza emigracja polska w Brazylii w stosunku do Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, których polityka wobec Polski powszechnie jest uważana za chęć upokorzenia nas, z drugiej zaś strony za przejaw słabości samych Aljantów, niezdolnych oprzeć się żądaniom Moskwy.

M. Jankowski

3 załączniki: wyciągi prasowe.

Dictation
Onion Skis
1942

I. Sugestje w sprawie wznowienia pertraktacji polsko-sowieckich.

W ostatnich dniach prasa brazylijska podała szereg informacji na temat wysuniętych jakoby w rozmowach Stettiniusa z Edenem podstaw ewentualnego porozumienia polsko-sowieckiego.

DIARIO da NOITE zamieszcila więc wiadomość, jakoby za cenę ustąpienia Wodza Naczelnego gen. Sosnkowskiego i ministra Kota Sowiety były skłonne wznowić pertraktacje z Polską, przy czym wyrazić miały zgodę na oddanie nam Lwowa i ew. Wilna.

Informacje te w różnych warjantach podały i inne dzienniki. W dniu 14 maja r.b. ukazała się wreszcie depeza REUTER'a następującej treści:

"Londyn. 14/5. (Reuter). Zostało ujawnione, że rząd polski na uchodźstwie bada obecnie nieoficjalnie wysuniętą przez Stany Zjednoczone sugestję wznowienia pertraktacji polsko-sowieckich na podstawie planu, obejmującego następujące wytyczne:

"Rząd Związku Sowieców zgodziłby się:

- 1.) uznać suwerenność polską nad miastem Lwowem,
- 2.) rozważyć ponownie problem Wilna, czyniąc koncesje terytorjalne na północno-wschodzie od linii Curzona, gdzie właśnie leży obszar Wilna,
- 3.) liberalnie zbadać całokształt innych zmian w linii Curzona z tem, że jednak w ogólnych założeniach linja ta stanowiłaby granicę pomiędzy Sowietami a Polską.

"Rząd polski wyraziłby zgodę:

- 1.) na zmianę składu rządu polskiego na wychodźstwie i wprowadzenie do niego przedstawicieli utworzonego w Moskwie Związku Patrjotów Polskich,
- 2.) na wytworzenie takich warunków w łonie wszystkich demokratycznych partji polskich, które dałyby podstawę do utworzenia rządu koalicyjnego,
- 3.) na zmiany w armji polskiej przez połączenie wszystkich istniejących obecnie zbrojnych sił polskich w Sowietach, Wielkiej Brytanji, we Włoszech i na Środkowym Wschodzie pod zbiorowym dowództwem, w którego skład wchodziłby przedstawiciele wymienionych sił."

Depeszę tą podały dzienniki wieczorne w Rio (m.in. O GLOBO) w dniu 15 maja r.b., stwierdzając (jak nprz. A NOITE), że powyższe półoficjalne sugestje Północno-Amerykańskiego Departamentu Stanu były uzgodnione z rządem Sowietów. Wiadomość tę przytoczono za londyńskim "OBSERVER", który wyraźnie podkreśla, iż "nie jest jasne, czy zgoda na rozważenie problemu Wilna jest równoznaczna z wyrażeniem przez Sowiety zgody na zwrot tego miasta Polsce.

II. Zagrożenie Rządu Polskiego w Londynie.

Korespondent DIARIOS ASSOCIADOS -Helen Kirkpatrick donosi w alarmującej radiodepeszy z Londynu (pod datą 15/5) o poważnym kryzysie w łonie rządu polskiego.

"O ile "premier" Mikołajczyk i jego Stronnictwo Ludowe przechyla się na stronę socjalistów, którzy wywołali kryzys z powodu rzekomego antysemityzmu w wojsku, przypuszczać należy, że jeszcze w końcu bieżącego tygodnia nastąpi upadek rządu polskiego w Londynie."

Rząd ten stoi w obliczu ważnych problemów, których nierozwiązanie podważy od dołu jego byt.

Problemy te to:

- 1.) nowa oferta Sowietów -przedstawiona w sposób nieoficjalny za pośrednictwem amerykańskiego Departamentu Stanu,
- 2.) żądanie socjalistów ustąpienia z rządu gen. Sosnkowskiego i gen. Kukieła jako odpowiedzialnych za wystąpienia antysemickie w wojsku.

Po streszczeniu propozycji sowieckich -korespondent pisze, że wzamian za ustępstwa terytorjalne rząd moskiewski oczekuje całkowitej zmiany gabinetu polskiego w Londynie, godząc się na udział w nowym rządzie Mikołajczyka i niektórych członków jego stronnictwa ludowego, na pewnych socjalistów oraz domagając się wprowadzenia do rządu przedstawicieli utworzonego w Moskwie Związku Patryotów Polskich.

Żądanie Sowietów co do ustąpienia gen. Sosnkowskiego i Kukieła pokrywa się z wnioskiem socjalistów, którzy zresztą uważają, iż sprawę tę należy załatwić w drodze zbiorowej dymisji gabinetu.

O ile ludowcy dążą do przekonania, że w razie odrzucenia wniosku socjalistów ci ostatni ustąpią z rządu, niewątpliwie i sami wraz z Mikołajczykiem poprą stanowisko socjalistów i nie wejdą do żadnego nowego rządu utworzonego przez czynniki prawicowe.

Najtrudniejszą jest sytuacja prezydenta Raczkiewicza, którego również pomawia się o nastawienie antysowieckie.

O ile zdecyduje się on zatrzymać swoje stanowisko i powołać rząd prawicowy - jest rzeczą niewątpliwą, iż rząd taki nie będzie reprezentował Polski i może stracić poparcie całego podziemnego ruchu polskiego w kraju, gdzie przeważają tendencje lewicowe.

Wśród umiarkowanych Polaków przeważa obecnie zdanie, iż nowe oferty sowieckie nie powinny być odrzucone.

Czynniki reakcyjne natomiast są zdania, że "czas pracuje na korzyść Polaków".

Od wyniku walki w łonie rządu polskiego w Londynie zależy przyszłość Polski i jej stosunki z Rosją Sowiecką" -konczy korespondent.

O JORNAL z dnia 16/5-1944

III. W obronie ks. Orlemańskiego

Osoba ks. Orlemańskiego żywo zajmowała się prasa brazylijska w okresie jego pobytu w Moskwie.

Obecnie po zasuspendowaniu go przez biskupa O'Leary w obowiązkach kapłańskich dziennik O GLOBO w Rio de Janeiro wystąpił z gorącą obroną tego pro-sowieckiego księdza, pisząc m.i.in.:

" Ks. Orlemański jest polakiem amerykańskim. Słyszał on
" wiele o Rosji i głównie o tym, że marszałek Stalin je-
" jest heretykiem, gotowym spalić na stosie wszystkich ka-
" tolików. Słyszał o tem, że Stalin nakazywał niszczyć
" wizerynki i obrazy świętych w Hiszpanji, że marzy o
" zniszczeniu Kościoła w Polsce i na całym świecie, że
" wreszcie snuje plany imperjalistyczne. I oto Orlemań-
" ski postanowił przyjrzeć się zblizka temu, co najbardz
" dziej niepokoiło rząd polski w Londynie: sprawie gra-
" nic polskich. Rozmawiał na ten temat z Mołotowem i Sta-
" linem, był na Kremlu, co więcej, oświadczył dziennika-
" rzom, że Stalin jest "przyjacielem ludu polskiego" i że
" jego pragnieniem jest wyzwolić Polskę z jarzma nazis-
" tów.

Za to właśnie ks. Orlemański ukarany został według
" norm kanonicznych przez biskupa O'Leary- podówczas,
" gdy toleruje się ojca Coughlin'a, który jawnie wymyśla
" Rooseveltowi od żydów, wsługujących się anglikom i
" głosi, że przedłużanie wojny jest bezużyteczne i wprost
" zbrodnicze. Przez ukaranie ks. Orlemańskiego biskup
" O'Leary stał się tuba właśnie Ojca Coughlin, czyli tu-
" ba i narzędziem samego Hitlera. Wystąpił on bowiem
" przeciwko ks. Orlemańskiemu za jego chrześcijańską iście
" misję pogodzenia rosjan i polaków przeciwko nazistom.

Powyższy artykuł podpisany przez E.SQUEFF'a jest o tyle
znamienny, że ukazał się w GLOBO, organie, zyczliwie dotychczas
nastawionym do spraw polskich, dzienniku stanowiącym w dużej
mierze własność Prezesa Stowarzyszenia Prasy Brazylijskiej, Her-
berta Mozesa, który patronował i patronuje na gruncie Rio de
Janeiro wielu imprezom polskim .